

Sygn. akt I ACa 416/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Górczanowska (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa Wydawnictwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.
przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.
o ochronę dóbr osobistych i zapłatę
na skutek apelacji strony powodowej
od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie
z dnia 30 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 114/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 4 410 zł (cztery tysiące czterysta dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Górczanowska SSA Wojciech Kościółek SSA Hanna Nowicka de Poraj

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 sierpnia 2016 r.

Strona powodowa Wydawnictwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagała się nakazania stronie pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W. dokonania w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku: opublikowania przeprosin o wskazanej przez powoda treści, które ukazałyby się w formie płatnego ogłoszenia na łamach Gazety (...) (wydanie ogólnopolskie) i (...) oraz na wskazanych stronach internetowych Gazety (...) i lokalnej stronie (...) lub też innego uznawanego przez Sąd tekstu oraz w przewidzianej przez Sąd formie przeprosin za podawanie nieprawdziwych informacji na temat powoda, które naruszały jego dobra osobiste, a nadto upoważnienia go do opublikowania na

łamach Gazety (...) (wydanie ogólnopolskie) i (...)tekstu oświadczenia na koszt pozwanych, na wypadek gdyby nie wykonali oni obowiązku publikacji przeprosin, jak również zasądzenia od pozwanej na rzecz Fundacji (...) „(...)” kwoty 20.000 zł a na swoją rzecz od każdego z pozwanych kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania zarzucając, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych strony powodowej w przedmiotowych artykułach prasowych, gdyż ich treść nie dotyczy działalności wydawnictwa, a właściciele kamienicy, którzy są jednocześnie członkami zarządu Wydawnictwa (...) a działanie strony pozwanej nie było bezprawne, gdyż informacje przedstawione w tych artykułach były prawdziwe i opisywały zdarzenia, jakie miały miejsce w kamienicy należącej do strony powodowej, miały charakter społecznie doniosły, a dziennikarz je opisujący działał rzetelnie i starannie z ramach posiadanych możliwości dociekania prawdy.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 r. Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział I Cywilny oddalił powództwo w całości; zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 4.317,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 173,35 złotych tytułem zwrotu wydatków tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne: Wydawnictwo (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. od 1993 roku wykonuje usługi wydawnicze na potrzeby szkolnictwa, co jest jej podstawowym przedmiotem działalności. Spółkę reprezentuje zarząd, w którego skład wchodzi E. W. oraz G. W., obaj pełniący funkcję prezesów. Strona powodowa jest jedynym właścicielem nieruchomości gruntowej zabudowanej kamienicą, położonej w K. w zbiegu ul. (...) i ul. (...) w K.. Znajduje się w nim m.in. lokal użytkowy o łącznej powierzchni 557 m² oraz taras znajdujący się nad lokalem o powierzchni 110 m², który był przedmiotem umowy najmu z dnia 22 lutego 2007 r. zawartej między J. K. a C. R., M. R., J. R. oraz I. R.. Strona powodowa nabyła tę nieruchomość w 2008 r. w wyniku jednorazowej transakcji i przejęcia wszystkich udziałów. Powiadomiono o tym dotychczasowych najemców pisemnie poprzez wysłanie stosownych zawiadomień. Właściciele złożyli do sądu powództwa o rozwiązanie umów najmu, jednak zostały one oddalone.

Sąd Okręgowy ustalił następnie, że J. K. prowadził w budynku przy ul. (...). W 2007 r. miał osobny licznik na wodę i opłacał wszystkie faktury. Dokonał remontu i przebudowy wynajmowanych lokali, nie mając do tego stosownych pozwoleń. W listopadzie 2011 r. miała miejsce przerwa w dostawie wody, a jako przyczynę podano awarię sieci kanalizacyjnej i konieczność wykonania jej monitoringu. J. K. twierdził, że interweniował w(...), gdzie uzyskał informację, że 3 dni wcześniej awaria została usunięta, a następnie pisemnie wezwał stronę powodową do przywrócenia wody w ciągu 72 godzin, co uczyniono w ostatniej godzinie wyznaczonego terminu. Awaria została usunięta przed imprezą z okazji A., która odbywała się w restauracji. Wodomierz w tej kamienicy znajdował się w piwnicy, do której lokatorzy nie mieli dostępu. Ponadto J. K. miał problemy z uzyskaniem dostępu do śmietnika i bramy. W dniu 9 września 2011 r. strona powodowa złożyła J. K. wypowiedzenie umowy najmu ze skutkiem natychmiastowym, podając jako przyczynę wielokrotne naruszenia postanowień tej umowy. J. K. jak i jego podnajemca – spółka (...) kwestionowali skuteczność tego wypowiedzenia i w dalszym ciągu zajmowali lokal, nie opłacając wynajmującemu wynagrodzenia z tytułu korzystania z przedmiotu najmu. W związku z tym, pismem z 7 stycznia 2012 r. strona powodowa ponownie wypowiedziała mu tę umowę ze skutkiem natychmiastowym, podając jako przyczynę zaleganie z czynszem za 2 miesiące i wzywając go jednocześnie do wydania lokalu. Ostatecznie J. K. zaprzestał swojej działalności około 22 stycznia 2012 r. W dniu 31 stycznia 2012 r. doszło do dobrowolnego wydania lokali nr (...) stronie powodowej. W związku z tym, w dniu 2 lutego 2012 r. strona powodowa cofnęła pozew, który wniosła przeciwko J. K. i spółce (...) o zapłatę nieuiszczonych kwot, a postępowanie zostało umorzone w dniu 14 czerwca 2012 r. W dniu 6 maja 2014 r. wydano wyrok zasądający na rzecz Wydawnictwa (...) od J. K. kwotę 261.558,91 zł, oddalając powództwo wobec niego w zakresie 192.100,87 zł wraz z odsetkami. W tym samym wyroku oddalono powództwo wobec E. G., M. G. i J. O.. Z kolei B. K. (1) prowadziła przy ul. (...) w K. sklep z bielizną. Umowę najmu podpisała około roku 2000 z właścicielem nieruchomości - poprzednikiem prawnym Wydawnictwa (...). Od kwietnia 2012 r. w sklepie występowały przerwy w dostawach prądu (przewody były odcinane celowo przez nieznanego

sprawcę, który był w stanie pokonać zabezpieczenia wymagające specjalnego klucza), wody, funkcjonowaniu systemu wodno-kanalizacyjnego, sieci komórkowych (stacjonarnych i telefonicznych). Od maja 2012 r. na terenie kamienicy kilkukrotnie wylewano kwas masłowy. Była wzywana Policja i pobierane próbki do badań. Zdarzyła się też sytuacja, że właściciel jednego ze sklepów miał zaklejone zamki wejściowe i konieczne było wzywanie ślusarza i Policji. Nie można było uzyskać nagrania z monitoringu z tego zdarzenia z uwagi na uszkodzenie urządzenia nagrywającego w tym czasie. Przy problemach z dostawami prądu okazywało się, że był on doprowadzany do kamienicy, natomiast nie był dalej rozprowadzany. Natomiast bezpieczniki prądu zostały zdemontowane w skrzynce, która nie nosiła śladów włamania. Właściciel kamienicy zamknął bramę prowadzącą od tyłu do sklepu B. K. (1), twierdząc, że ta nie ma prawa do korzystania z nich. Następnie, P. K. był właścicielem Biura (...) i najemcą 4 lokali użytkowych przy ul. (...) w K., jednego usytuowanego od strony ul. (...) o powierzchni 221 m⁽²⁾, drugiego usytuowanego od strony dziedzińca o powierzchni 169 m⁽²⁾, trzeciego znajdującego się na II piętrze budynku o powierzchni 208 m⁽²⁾ oraz czwartego usytuowanego na II piętrze budynku o powierzchni 125 m⁽²⁾, na podstawie umowy najmu zawartej w dniu 23 maja 2007 r. Pismem z 27 czerwca 2012 r. był wzywany do udostępnienia lokali w terminie 9 lipca 2012 r. W dniu 8 listopada 2012 r. wydał je dobrowolnie właścicielowi nieruchomości – wydawnictwu (...).

Sąd Okręgowy ustalił dalej, że w 2012 r. w kamienicy przy ul. (...)/ul. (...) w K. zdarzały się sytuacje, że odcinano kable internetowe i telefoniczne, wylewano śmierdzące substancje czy zaklejano zamki. W związku z tym, że lokatorzy nie mieli prawa umieszczać na dachu budynku żadnych kabli, właściciel kamienicy zdemontował antenę satelitarną i usunął kabel elektryczny z przewodu kominowego. Wynajął też agencję ochrony, która legitymowała mieszkańców przy wejściu, wprowadzając pewne ograniczenia przy wpuszczaniu do środka innych osób, w tym klientów lokatorów. Ostatecznie w związku z działaniami agencji ochrony interweniowała Policja, która zmusiła ich do opuszczenia obiektu. W okresie dane z informacji (...) istniały silne zakłócenia fali telefonii komórkowych, które ustały w październiku 2012 r. Pozostałe problemy z bieżącym użytkowaniem lokali ustały po ukazaniu się serii przedmiotowych artykułów prasowych. E. K. był mieszkańcem przedmiotowej kamienicy. Nie miał wody u siebie w mieszkaniu, dlatego L. Ł. – pracownik interwencyjny mu ją przynosił, przy okazji dostarczania lekarstw. W związku z podejrzeniami co do przyczyn przerw w dostawie prądu, lokator wciąż miał włączoną lampkę, aby być zorientowanym, w którym momencie ktoś ingeruje w bezpieczniki. W okresie, gdy L. Ł. przychodził do E. K., nie miał problemów z wejściem - miał klucz do bramy. W dniu 20 maja 2011 r., kiedy L. Ł. był w kamienicy, podwórko i piwnica były zamknięte. E. K. twierdził, że nie miał dostępu do podwórka i tym uzasadniał swoje zachowanie polegające na kilkukrotnym wyrzucaniu śmieci przez okno. Właściciel kamienicy proponował E. K. pobyt w domu spokojnej starości na jego koszt przez rok, ale ten się nie zgodził. Jednocześnie nie uiszczal żadnych opłat za korzystanie z mieszkania. Na podwórku leżały też inne śmieci (w tym wskazujące na pochodzenie z restauracji), więc wzywano na interwencje Straż Miejską i Sanepid. W 2011r. w kamienicy były miały miejsce liczne interwencje Sanepidu, w tym 2 z inicjatywy J. H. i 6 z inicjatywy Wydawnictwa (...). Sanepid i Policja były też zawiadamiane przez agencję (...), w związku z wylewaniem kwasu masłowego. W dniu 27 października 2011 r. wobec E. K., M. M. (1) i W. R. został wydany wyrok zaoczny, w którym zostali oni zobowiązani do opuszczenia lokalu przy ul. (...) w K., którego wykonanie wobec E. K. zostało wstrzymane do czasu złożenia przez gminę oferty zawarcia umowy najmu lokalu mieszkalnego. G. W. z własnych środków wyremontował przyznane E. K. mieszkanie socjalne i go tam przewiózł. Agencja (...) wynajmowała lokal w kamienicy przy ul. (...) w K. od P. K.. Opuściła ten lokal z uwagi na to, że następowały przerwy w dostawie prądu, wody i Internetu, a przede wszystkim z uwagi na smród na klatce schodowej związany z wylewanym tam kwasem masłowym. Agencja była ostatnim najemcą w tej kamienicy. Właściciel kamienicy nalegał, aby lokator się wyprowadził. Wygrał sprawę sądową, ale przez rok nie interweniował. Media zostały temu lokatorowi odłączone, gdyż główny najemca zalegał z płatnościami. W tej sprawie toczy się postępowanie sądowe. W kamienicy znajdował się też lokal, w którym P. K. prowadził hostel. Jego poprzedni właściciel zostawił antenę telewizyjną, z której korzystali mieszkańcy. Przecięcia kabla odprowadzającego od niej sygnał było pierwszą sytuacją, która wzbudziła ich niepokój.

Według ustaleń Sądu Okręgowego D. M. zainteresowała się sprawą kamienicy po informacji od agencji (...). Poinformowali oni Pana H., że Policja i służby są bezradne. Ten przekazał im, że jego koleżanka pisze artykuł na temat obywatela brytyjskiego z sąsiedniej kamienicy. Po pierwszym artykule zaczęły się zgłaszać inne osoby, w

tym państwo K., B. L. – jako przedstawiciel J. H. (owego obywatela brytyjskiego). Z mężczyzną tym dziennikarka rozmawiała osobiście wiele razy. Zdarzyło się tak, że chciała wejść do środka, ale nie było stróża, a mężczyzna nie miał kluczy, więc musiała rozmawiać z nim przez okno. Gdy przyjechała Policja, to stróż wpuścił ją razem z policjantami, ale nie wpuścił A. C. (1) – znajomego (...), po czym zamknął drzwi od środka. Stróż nie był przez cały czas w pobliżu wejścia (punkt ochroniarski znajdował się 15 m za drzwiami wejściowymi do kamienicy), a tylko on wpuszczał i wypuszczał osoby do kamienicy. Dziennikarka była proszona przez lokatorów o przybycie pod kamienicę i obserwowanie bieżących zdarzeń. Próbowała się też skontaktować z wydawnictwem (...), wielokrotnie do nich dzwoniąc. Podczas rozmowy z właścicielem, ten odpowiedział jej, że nie będzie niczego komentował w tej sprawie. D. M. nie jest autorem sformułowania „Ojciec i syn bogaci (...)właściciele wydawnictwa (...)” w artykule z 9 sierpnia 2012 r. D. M. dzwoniła do biura prasowego Sądu Okręgowego w Krakowie i poinformowano ją, że powództwo o eksmisję J. H. zostało oddalone oraz że ten wpłacał 2 lub 3 razy pieniądze na depozyt sądowy. Udostępniono jej również akta sądowe. W dniu 16 lipca 2008 r. sąd oddalił wniosek J. H. o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego kwoty z tytułu czynszu najmu i opłaty za energię elektryczną wynikającą z mowy najmu lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w K.. Sprawa toczyła się przy uczestnictwie ówczesnych właścicieli/wynajmujących lokal – I. R., K. O., L. K.. Podstawą wniosku były wątpliwości J. H. co do tego, kto jest osobą uprawnioną do odbierania tych kwot. J. H. nie uiszczał na rzecz Wydawnictwa (...) opłat za korzystanie z lokalu. W dniu 26 maja 2010 r. został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z którym J. H. został zobowiązany do zapłaty na rzecz Wydawnictwa (...) kwotę 51.184,73 zł. Agencja reklamowa zamontowała na dachu kamienicy kamerę. Na jej nagraniu z dnia widoczny jest sprawca przecinania kabli w stroju bohatera filmu „(...)” – L. V.. Dojście na dach było możliwe przez drzwi, do których klucze miał na pewno A. K., a także przez dachy sąsiednich kamienic. Policji nie udało się ująć sprawcy, bo zbiegł z miejsca zdarzenia. A. K. zawarł z właścicielem kamienicy ustną umowę o administrowanie nieruchomością. W dniu 2 lipca 2015 r. uprawomocniło się postanowienie o umorzeniu postępowania karnego prowadzonego przeciwko A. K., podejrzanemu o przestępstwo z art. 288 k.k., polegające na tym, że w okresie od listopada 2010 r. do lipca 2012 r. przecinał kabel przesyłający łącze internetowe, uszkadzał zestaw do odbioru sieci internetowej oraz antenę internetowej wobec stwierdzenia, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, a w sprawie wobec niewykrycia sprawcy. W dniu 18 lipca 2012 r. wobec R. W. został wydany wyrok, w którym zobowiązano ją do opuszczenia 2 lokali użytkowych przy ul. (...) w K.. Powodem było wypowiedzenie umowy ze skutkiem natychmiastowym w wyniku zaległości czynszowych za 2 miesiące. Lokatorzy kamienicy są wdzięczni dziennikarce D. M. za opublikowane artykuły, ze względu na to, że po jej interwencji bezprawne działania ustały.

Sąd Okręgowy podał następnie, że w dniu 18 maja 2012 r. na łamach Gazety (...) w lokalnym dodatku Gazeta (...) ukazał się artykuł autorstwa D. M. zatytułowany „(...)”, opublikowany także w wydaniu internetowym gazety (...). W artykule nie pojawiło się ani jedno stwierdzenie odnoszące się do bezpośrednio do Wydawnictwa (...). W artykule zostały przedstawione stanowiska lokatorów kamienicy przy ul. (...)/ul. (...) w K.. Nastąpiło to w formie cytatów ze wskazaniem ich autora. Wypowiedzi lokatorów odnosiły się do zaobserwowanych zdarzeń, a wśród nich były takie, które odnosiły się do właścicieli kamienicy: „Byliśmy notorycznie nękanymi. Zaczęło się od zamykania śmietnika i bramy, do których nie mieliśmy klucza. Nie wiemy kto to robił, ale klucze miał tylko właściciel. Poddaliśmy się, gdy odcięto nam wodę. A ktoś nasyłał na nas sanepid kilka razy w tygodniu” (wypowiedź J. K.); „Ktoś uszkodził nam anteny satelitarne, odcięto kamienicę od telewizji, telefonów i Internetu. Potem ktoś zabetonował rurę kanalizacyjną, wybito szybę w drzwiach od podwórka. Przestały działać telefony komórkowe, a urząd komunikacji stwierdził, że sygnał jest zagłuszony. Wskazano nawet prawdopodobne miejsce umieszczenia urządzenia zagłuszającego, ale niestety nie mamy do niego dostępu” (wypowiedź M. B.). W artykule pojawiła się też informacja o wszczęciu dochodzenia w sprawie zaklejenia zamków w drzwiach oraz wypowiedź funkcjonariusza Policji. Autorska tekst po przedstawieniu historii opowiedzianej z perspektywy lokatorów poddała w wątpliwość ich sugestię, że sprawcą tych zdarzeń miałby być właściciel kamienicy, której nie mogła wyjaśnić ze względu na odmowę komentarza przez właściciela. Artykuł został też opatrzony podtytułem w formie pytania „(...)?”. Podsumowaniem artykułu była wypowiedź J. K.: „Dostosujemy się do każdego wyroku sądu, jeżeli ten orzeknie że mamy się wyprowadzić. Ale nie ugniemy się przed gangsterskimi metodami”. Do artykułu dołączony był komentarz prawnika, który ocenił opisane przez lokatorów zachowania pod kątem norm prawnych, wykluczając możliwość zastosowania prawa karnego. W wydaniu internetowym istniała możliwość skomentowania pod artykułem jego treści przez internautów/użytkowników forum. W dniu 12 lipca 2012

r. w (...) wydaniu dziennika Gazeta (...) w dodatku Gazeta (...) ukazał się artykuł autorstwa D. M., zatytułowany „(...)”. W artykule nie pojawiło się ani jedno stwierdzenie odnoszące się do bezpośrednio do Wydawnictwa (...). Wskazano w nim jedynie na właściciela kamienicy przy ul. (...) w K.. Opisano w nim historię J. H., który twierdził, że właściciel kamienicy usilnie próbuje go wyrzucić z lokalu. Odniesiono się też do problemów z tym samym właścicielem, które mają lokatorzy z kamienicy przy ul. (...) w K.. Autorka tekstu zaznaczyła w nim, że nie udało się jej uzyskać stanowiska właściciela, gdyż ten odmówił komentarza. W dniu 19 lipca 2012 r. J. H. otrzymał klucz do bramy budynku przy ul. (...) w K.. W dniu 9 sierpnia 2012 r. w czwartkowym wydaniu dziennika Gazeta (...) na stronie 7 wydania ogólnopolskiego, którego redaktorem prowadzącym był W. N., ukazał się artykuł autorstwa D. M. zatytułowany „(...)”, opublikowany także w wydaniu internetowym gazety (...). Artykuł zawierał podtytuł „(...)” oraz zdjęcia osoby w stroju bohatera filmu na dachu kamienicy. Wstępna część artykułu określona jako „(...)” wymienia, skrótowo przedstawia sylwetki osób, o których mowa w tekście. Wśród nich pojawia się zapis „(...)”, z czcionką pogrubioną co ostatnich 3 słów (podobnie jak główne określenia pozostałych osób: J. H., E. K., Najemcy lokali przy ul. (...), czy(...)). Jest to jedno z trzech bezpośrednich odwołań do Wydawnictwa (...) w tekście. Pozostałe dwa dotyczą okoliczności, że wydawnictwo kupiło kamienicę i nowi właściciele odmawiają komentarza oraz, że wydawnictwo to wynajęło agencję ochrony, której pracownicy „uwięzili” J. H.. W artykule zostały przedstawione stanowiska lokatorów kamienicy przy ul. (...) w K.. Nastąpiło to w formie cytatów ze wskazaniem ich autorów. Wypowiedzi lokatorów odnosiły się do zaobserwowanych zdarzeń. W tekście pojawiły się też bezpośrednie odniesienia do właścicieli kamienicy przez zdania: „Panu E. kamienicznik szuka teraz mieszkania zastępczego”, „Człowiek w przebraniu (...); nadal pozostawał jednak anonimowy, choć wszyscy podejrzewają, że za gwiazdym przebraniem kryje się A. K., (...). Samozwańczy cieć, o którym nie wiadomo nawet, czy i w jakim charakterze zatrudnił go (...)”. W odniesieniu do kwestii uwięzienia J. H., autorka przytoczyła wypowiedź prawnika, wskazującą, że sytuacja J. H. jest kwalifikowana jako przestępstwo pozbawienia wolności, dodając, że „Gdy pilnujący kamienicy uświadomili sobie co ich może czekać, uwolnili A.”. W wydaniu internetowym artykułu istniała możliwość skomentowania jego treści przez internautów/użytkowników forum. W dniu 20 sierpnia 2012 r. Wydawnictwo (...) poinformowało D. M., (...) S.A. w W., że artykuł „(...)” narusza jego dobro osobiste oraz wezwało do zaniechania tych naruszeń i opublikowania stosownych oświadczeń, a także usunięcia związanych z tym wpisów na forach prowadzonych przez nich stron internetowych oraz zapłaty na cel społeczny kwoty 20.000 zł. Adresaci powyższego pisma w odpowiedzi z dnia 18 września 2012 r. stwierdzili, że opublikowanie artykułu „(...)” z 9 sierpnia 2012 r. oraz „(...)” z 18 maja 2012 r. nie naruszyły dóbr osobistych wydawnictwa (...). Wskazali, że publikacja powyższych artykułów nastąpiła zgodnie z prawem, a w artykule przedstawiono fakty dotyczące zdarzeń, jakie miały miejsce w kamienicy należącej do Wydawnictwa, nie narzucając mu ich sprawstwa. Jednocześnie stanowczo oświadczyli, że nie mogą się zobowiązywać do zaniechania w przyszłości podejmowania określonych istotnych społecznie tematów, gdyż podważa to konstytucyjną zasadę wolności prasy. W dniu 17 kwietnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie wydał wyrok, w którym oddalił powództwo Wydawnictwa (...) przeciwko J. K. o ochronę dóbr osobistych, dotyczące jego wypowiedzi, które zostały zamieszczone w wyżej opisanych artykułach. Wyrok ten jest prawomocny.

W rozważaniach prawnych Sąd pierwszej instancji wskazał, że do oceny niniejszej sprawy mają zastosowanie przepisy art. 24 w zw. z art. 43 k.c. oraz art. 448 k.c. i art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (DzU. Nr 5, poz 24, z późn. zm.). Stosownie do art. 23 k.c. w zw. z art. 43 k.c. dobre imię stanowi dobro osobiste osoby prawnej i jako takie podlega ochronie na gruncie prawa cywilnego. Jest to jedno z najważniejszych dla osoby prawnej dóbr osobistych, gdyż ma ono decydujący wpływ na jej pozycję, a jego podważenie może doprowadzić do uniemożliwienia realizacji funkcji osoby prawnej i w konsekwencji zaprzestania jej istnienia. W przypadku osób prawnych, których głównym celem jest prowadzenie działalności gospodarczej, szczególnie ważnym elementem ich renomy jest wiarygodność finansowa, gdyż z reguły decyduje ona o faktycznej możliwości wchodzenia w stosunki gospodarcze z innymi podmiotami na rynku, zaś jej podważenie zwykle prowadzi do utraty kontrahentów lub żądania przez nich dodatkowych zabezpieczeń, co obniża rentowność działalności. Do naruszenia dobrego imienia osoby prawnej dochodzi w przypadku rozpowszechniania dyskredytujących ją informacji, do których należą m.in. wiadomości o niepłaceniu kontrahentom, zagrożeniu upadłością czy prowadzeniu nierzetelnej dokumentacji księgowej (wyrok SA w Warszawie z dnia 29 stycznia 2015 r., VI ACa 499/14, LEX nr 1766093). Żeby określić istotę naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia należy posłużyć się kryterium obiektywnym. Jeżeli

określone sformułowanie zawiera krytyczną ocenę działań organów spółki, a osoba prawna działa przez swoje organy, to w konsekwencji zarzuty kierowane wobec tych organów są zarzutami kierowanymi pod adresem samej osoby prawnej i godzą w jej dobre imię (wyrok SA w Białymstoku z dnia 14 sierpnia 2014 r., I ACa 261/14, LEX nr 1506673). Należy jednak rozróżnić sytuację, kiedy dane zarzuty są kierowane do organów spółki, a kiedy do osób fizycznych, które po prostu funkcję tych organów pełnią. W przypadku osób fizycznych miarą obiektywizacji oceny, czy rzeczywiście doszło do naruszenia dóbr osobistych, będzie zwykle odwołanie się do odczuć, przeżyć i reakcji przeciętnego człowieka. Kryterium takie, co oczywiste, zawodzi w przypadku osób prawnych, jako podmiotów o charakterze konwencjonalnym, nie dysponujących sferą przeżyć psychicznych. Nie można byłoby natomiast z tą sferą identyfikować odczuć pracowników, członków organów, właścicieli ekonomicznych itp. osoby prawnej. Przyjmuje się w związku z tym, że do naruszenia dobra osobistego osoby prawnej, w szczególności jej prawa do dobrego imienia (dobrej sławy, reputacji), dochodzi wówczas, gdy zachowanie sprawcy prowadzi (lub potencjalnie może prowadzić) do utraty zaufania do niej, potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań (wyrok SA w Poznaniu z dnia 10 lipca 2014 r., I ACa 444/14, LEX nr 1496033). Sąd Okręgowy podkreślił, że dana osoba prawna może żądać ochrony na podstawie art. 24 w zw. z 43 k.c., kiedy zachowanie naruszcyciela uderza w dobro osobiste albo jej bezpośrednio, albo jej organów działających w zakresie jej działalności. Chodzi o przy tym o zasadniczy przedmiot jej działalności, z którym związane jest to konkretne dobro osobiste (renoma, dobre imię).

Odnosząc się do stanu faktycznego sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że niewątpliwie powód – Wydawnictwo (...) jest podmiotem rozpoznawalnym na rynku wydawniczym, od lat wydającym publikacje edukacyjne i cieszącym się popularnością, w związku z tym jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i reputacji podlegają ochronie. Sąd zwrócił uwagę, że owe dobra stanowią przejaw odbioru powoda w świadomości społecznej jako wydawnictwa, a nie jako podmiotu zarządzającego nieruchomościami. Sąd zaznaczył w związku z tym, że tylko w jednym z trzech kwestionowanych artykułów znalazło się bezpośrednie odniesienie do powoda, tj. Wydawnictwa (...) i to nie w kontekście prowadzonej przez niego działalności wydawniczej, ale poprzez wskazanie, że właściciele kamienicy są jednocześnie właścicielami Wydawnictwa (...) oraz, że zatrudnili agencję ochrony, która to (a nie jej zleceniodawca) dopuściła się naruszeń wobec lokatorów. W treści pozostałych artykułów występują jedynie odniesienia do właścicieli kamienicy przy ul. (...)w K. (bez określenia nazwy indywidualizującej powoda). Sąd Okręgowy zgodził się zatem z argumentami pozwanej, że w przedmiotowych artykułach nie zostały naruszone dobra osobiste Wydawnictwa (...), gdyż ich treść nie dotyczy działalności wydawnictwa, a właścicieli kamienicy. Skoro bowiem dobre imię Wydawnictwa (...) opiera się na jego działalności wydawniczej, to trudno uznać, żeby miało ono zostać naruszone przez zarzuty wobec jego innej, całkowicie odrębnej działalności, z którą opinia publiczna w ogóle powoda nie kojarzy. Sąd wskazał, że renoma wydawnictwa wynika z jakości wydawanych publikacji, ich dostępności, ceny, współpracy z kontrahentami, sposobu wywiązywania się z zobowiązań. Na jej stworzenie nie wpływa na pewno wykonywanie uprawnień właścicielskich przez członków zarządu takiego wydawnictwa, jeśli do jego majątku należą jakieś nieruchomości. Nawet w przypadku stanowczego stwierdzenia niewłaściwego ich wykonywania nie dochodzi do utraty zaufania kontrahentów zainteresowanych działalnością wydawniczą danego podmiotu i jego wiarygodności w tym zakresie. W związku z tym, w ocenie Sądu Okręgowego nie można stwierdzić, aby zarzuty do działalności powoda jako właściciela nieruchomości, ewentualnie wyrażone w przedmiotowych artykułach, mogły naruszać jego dobre imię jako wydawnictwa. Sąd podkreślił, że powód swoje naruszone dobro osobiste utożsamia właśnie z tym przedmiotem swojej działalności. Zakreślona w pozwie i podtrzymywana podczas procesu podstawa faktyczna żądania powoda niewątpliwie dotyczyła naruszenia jego dobrego imienia jako podmiotu wykonującego działalność wydawniczą. Z kolei, zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c., Sąd nie może wyrokować do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Skoro zatem powód wnosil o udzielenie ochrony jego dobremu imieniu, którego naruszenie wpływa na funkcjonowanie jego działalności wydawniczej, to - wobec stwierdzenia braku takiego wpływu Sąd - powinien tak sformułowane żądanie oddalić jako niezasadne. Jedyne wpływy, jaki mogła wywrzeć treść przedmiotowych artykułów na działalność powoda, dotyczy bowiem jego postrzegania na rynku nieruchomości. Nie mniej jednak, nawet gdyby powód szerzej określił swoje żądanie, podnosząc, że posiada dobre imię jako właściciel nieruchomości (na co mogłoby wskazywać zarzut, że treść artykułów mogła zniechęcić potencjalnych lokatorów), to i tak żądanie pozwu byłoby, zdaniem Sądu Okręgowego, bezzasadne. Sąd powołał się na poglądy wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2015 r. (I CSK 16/14, LEX nr 1621771), że „Dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką o niej mają

inne osoby ze względu na zakres jej działalności. Uwzględnia się tu nie tylko renomę wynikającą z dotychczasowej działalności osoby prawnej, ale i niejako zakładaną (domniemaną) renomę osoby prawnej od chwili jej powstania”. W podobny sposób wypowiedział się wcześniej w wyroku z dnia 9 czerwca 2005 r. (III CK 622/04, LEX nr 180853), na który powołał się Sąd Apelacyjny w Warszawie (wyrok SA w Warszawie z dnia 20 października 2014 r., I ACA 456/14, LEX nr 1554794): „Należy wyróżnić renomę osoby prawnej związaną z funkcjonowaniem jej na rynku oraz wykonywaniem zadań wchodzących w zakres jej działalności oraz renomę zakładającą dobre imię osoby prawnej istniejące od chwili jej powstania”. W uzasadnieniu tego ostatniego wyroku, Sąd Apelacyjny wskazał, że dobre imię osoby prawnej rozumiane jako renoma, którą osoba prawna uzyskuje na skutek jej funkcjonowania na rynku, w toku wykonywania przez nią jej działalności, nie może być rozpatrywane w oderwaniu od okoliczności konkretnej sprawy, nie można również przesądzić aby dobro osobiste w postaci dobrego imienia (renomy) przysługiwało osobie prawnej w każdej sytuacji. Sąd ten wskazał, że spółka będąca powodem w tamtej sprawie domagała się ochrony swojego dobrego imienia w zakresie przedmiotu działalności, którego – mimo wpisu do KRS – nigdy nie wykonywała. „Skoro zatem spółka nie prowadziła statutowej działalności, to tym samym nie sposób mówić o jej dobrym imieniu w tym kontekście. Spółka ta, nie funkcjonując na rynku w zakresie swojej działalności statutowej, nie zdołała uzyskać renomy w tym zakresie. Zatem nie mogło dojść do naruszenia jej dobra osobistego w tym rozumieniu”. Sąd Apelacyjny zaznaczył jednak, że renomę osoby prawnej można również odnosić do jej zakładanego (domniemanego) dobrego imienia, które należy wiązać już z chwilą powstania osoby prawnej, nie zaś z wypracowaniem renomy w toku wykonywania funkcjonowania osoby prawnej w obrocie gospodarczym. W kontekście powyższych poglądów Sąd pierwszej instancji stwierdził, że musi występować ścisły związek naruszenia dobrego imienia osoby prawnej z konkretnym przedmiotem jej działalności oraz musi być to działalność statutowa, a po drugie – że w zależności od okoliczności konkretnego przypadku dobre imię należy wiązać już z chwilą powstania osoby prawnej. Sąd doszedł do przekonania, że powodowi nie można odmówić ochrony prawnej jego dobrego imienia, dotyczącego jego działalności w zakresie wynajmu i zarządzania nieruchomościami, jeśli był to statutowy przedmiot jego działalności i był faktycznie przez niego wykonywany, nawet jeśli nie był szerzej znany w opinii społecznej (rozpoznawalny, kojarzony z powodem). Należy bowiem stwierdzić, że powód miał prawo nie tylko do utrzymania dobrego imienia, ale i do jego wypracowania zgodnie ze wskazanymi w statucie założeniami co do swojej działalności. Sąd stwierdził, że powód nie wykazał, że przedmiotem jego statutowej działalności jest również wynajem i zarządzanie nieruchomościami. Co prawda, informacja taka wynika z KRS-u spółki, to jednak powód nie wniósł o dopuszczenie tego dowodu na tę okoliczność. Zgodnie natomiast z art. 6 k.c., ciężar udowodnienia m.in. tej okoliczności spoczywał na nim. Niemniej jednak, nawet przyjęcie, zgodnie z twierdzeniami powoda, że doszło do naruszenia dobra osobistego powodowej spółki w postaci dobrego imienia (renomy), zdaniem Sądu Okręgowego, nie mogło prowadzić do uwzględnienia powództwa, ponieważ strona pozwana wykazała okoliczności egzoneracyjne, do których w doktrynie oraz orzecznictwie zalicza się w szczególności: wyrażenie zgody przez uprawnionego, działanie oparte na przepisach prawa lub realizujące prawo podmiotowe oraz działanie z ochronie uzasadnionego interesu społecznego. Należy również zwrócić uwagę na treść art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pras. Zgodnie z tym przepisem, dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Dochowanie wynikającego z tego przepisu obowiązku szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, jeżeli działanie dziennikarza zostało podjęte w obronie uzasadnionego interesu społecznego, uchyla bezprawność naruszenia dobra osobistego. Takie stanowisko wyrażone zostało przez Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04 (OSNC 2005/7-8/114). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zaznaczył, że „Prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1). Stwierdzony przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych fakt zadośćuczynienia tym obowiązkom, powinien być czynnikiem uwzględnianym przy ocenie bezprawności działania. W przeciwnym razie wskazanym przepisom Prawa prasowego, związanym z doniosłymi zadaniami wolnej prasy, odmówi się należnego im znaczenia.” Jako ogólnie akceptowane zasady szczególnej staranności Sąd Najwyższy wskazał: „rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie

zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych jest to przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji.” (przywołane z uzasadnienia wyroku SA w Warszawie z dnia 20 października 2014 r., I ACa 456/14, LEX nr 1554794).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, że autorka przedmiotowych artykułów działała w celu społecznie uzasadnionym, w tym zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego oraz wypełniła wymóg szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Niezależnie bowiem od określenia winnego sytuacji kamienicy przy ul. (...)w K., to faktem jest, że zarówno jej mieszkańcy, jak i właściciel borykali się z poważnym problemem, z którym nie mogły sobie poradzić służby publiczne (straż miejska, Policja, Sanepid, PINB). Niewątpliwie odcinanie kabli telewizyjnych i telefonicznych, zaklejanie zamków w drzwiach, wylewanie kwasu masłowego, zagłuszanie sygnału sieci komórkowych, czy zabetonowywanie instalacji kanalizacyjnej stanowią znaczne uciążliwości w normalnym korzystaniu z lokalu, w tym również istotnie utrudniającym prowadzenie w nich działalności gospodarczej. Należy przy tym podkreślić, że problemy te nie mogły zostać usunięte ze względu na bezradność organów władzy publicznej (brak dowodów, trudności w ustaleniu sprawcy), jak i bierność właściciela nieruchomości. Z materiału dowodowego wynika, że jedynym jego działaniem było zatrudnienie agencji ochrony, które jedynie pogorszyło ten stan. Doprowadziło bowiem do sytuacji, że lokatorzy byli ograniczeni w możliwości swobodnego korzystania ze swoich pomieszczeń, w szczególności mieli niekiedy trudności z ich opuszczeniem (co było przedmiotem wszczęcia postępowania przeciwko agencji ochrony). Sąd uznał, że interwencja prasy w takiej sytuacji może zostać uznana za podyktowaną społecznie uzasadnionym interesem – nawet mimo że dotyczy tylko określonej grupy osób. Sąd uznał, że tak też było w niniejszej sprawie. Nie bez znaczenia dla tej oceny był skutek, jaki odniosła publikacja przedmiotowych artykułów – naruszenia ustały. Oceniając staranność i rzetelność dziennikarki przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych Sąd Okręgowy wskazał, że to lokatorzy, a nie ona, wystąpili z inicjatywą prasowej interwencji a jej działanie stanowiło reakcję na zgłoszenie ludzi czujących się pokrzywdzonymi. Niemniej jednak, oprócz osobistego zapoznania się z ich zgodnymi relacjami, wielokrotnego odwiedzania przedmiotowej kamienicy i jej obserwacji na miejscu, weryfikowała uzyskane tak informację m.in. przez kontakt z sądem i przeglądanie akt udostępnionych jej spraw. Dodatkowo, próbując zweryfikować sugestie lokatorów jakoby winnym ich sytuacji był obecny właściciel (powód), usiłowała uzyskać od niego komentarz w tej sprawie, jednak ten odmówił. Sąd podkreślił przy tym, że powód miał możliwości odparcia części stawianych mu „zarzutów”, jednak poprzez odmowę wyrażenia swojego stanowiska, pozbawił dziennikarkę uzyskania istotnych informacji. Ponadto, pozwana wykazała, że powód faktycznie w okresie występowania opisywanych „zakłóceń” prowadził postępowania eksmisyjne wobec lokatorów i to skutecznie. Dziennikarka miała zatem prawo podejrzewać, że powodowi zależy na opuszczeniu przez lokatorów jego kamienicy. Sąd wskazał, że wymóg szczególnej staranności i rzetelności został przez nią spełniony również na etapie tworzenia artykułów.

Sąd Okręgowy podkreślił następnie, że ani w artykule z dnia 18 maja, ani z dnia 12 lipca 2012 r. nie pojawiły się informacje pozwalające na ustalenie, że właścicielem danej kamienicy jest Wydawnictwo (...). Sąd dodał, że dziennikarka przygotowując przedmiotowe artykuły, konsultowała opisywane w nich sprawy również z prawnikami, co znalazło swój wyraz w umieszczeniu ich opinii w ich treści. Ponadto, artykuł z 18 maja 2012 r. ma jedynie charakter inicjujący dyskusję nad problemem mieszkańców, a nie stwierdzenia winnego tej sytuacji. Powód odwołując się w swojej argumentacji do konieczności oceny całościowego odbioru tekstu, wyciąga z niego błędny wniosek, że zarzuca mu się nielegalne działania jako właściciel (wątpliwe – o czym była mowa wyżej – czy w ten sposób narusza się dobre imię wydawnictwa (...) znanego z działalności wydawniczej). Mimo że w tytule artykułu użyto słowa „(...)”, co mogłoby sugerować sprawcę opisywanych w nim zdarzeń, to powód wydaje się nie zauważać zastosowania figury stylistycznej jaką jest metafora. Określenie „(...)” wyraża bowiem z jednej strony opisane w tekście stanowisko lokatorów (sugerujących winę powoda), w tym okoliczności wylewania kwasu masłowego, a z drugiej strony wątpliwości co do tego, że właściciel kamienicy mógłby rzeczywiście mieć w tym jakikolwiek interes. Autorka tekstu bowiem wprost zadaje pytanie: „Dlaczego, jak twierdzą najemcy, właściciel kamienicy miałby chcieć się pozbyć przedsiębiorców (wynajem lokalu dla (...)) kosztował miesięcznie 10 tys. euro plus 4 tys. zł za piwnicę?”, które kwestionuje

wiarygodność stanowiska lokatorów. Również podtytuł artykułu w formie pytania „(...)?” wskazuje na to, że jego treść nie rozstrzyga sprawstwa kogokolwiek, tym bardziej konkretnego podmiotu – powoda. Nie można również pominąć, że pytanie to pozostało otwarte również ze względu na stanowisko powoda, który odmówił komentarza. Jest ono tym bardziej nie zrozumiałe, że zarzucając dziennikarce w niniejszej sprawie niezbadanie wszystkich okoliczności, powoływał się na dokumenty (w tym wyroki), dzięki którym mógłby poprzeć swoje stanowisko i nakreślić właściwy obraz sprawy. Natomiast w artykule „(...)”, opisano historię J. H., który twierdził, że właściciel kamienicy usilnie próbuje go wyrzucić z lokalu. Odniesiono się też do problemów z tym samym właścicielem, które mają lokatorzy z kamienicy przy ul. (...) w K.. Należy przy tym podkreślić, że autorka tekstu zaznaczyła w nim, że nie udało się jej uzyskać stanowiska właściciela, gdyż ten odmówił komentarza. Odnośnie zarzutu powoda co do stwierdzenia autorki, że ten wpłacał czynsz do depozytu sądowego, należy wskazać, że nie był on w pełni zasadny. J. H. bowiem wpłacał go w ten sposób (choć nie wiadomo czy skutecznie), ale jeszcze gdy właścicielem byli poprzednicy prawni powoda. Ponadto, dziennikarka uzyskała taką informację również w sądzie, co wobec obserwacji zachowania J. H. i jego determinacji co do pozostania w lokalu mogło utwierdzić ją w uzasadnionym przekonaniu, że ten ma być „usunięty” z lokalu jedynie z przyczyn formalnych. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nie można wymagać od dziennikarzy, żeby zastępowali w swojej funkcji organy ścigania i wymagać od nich użycia takich środków i sposobów, jakie te organy posiadają i stosują. Po pierwsze, właśnie ze względu na odmienną funkcję, jaką pełni prasa (która ma jedynie dostrzegać pewne problemy, ukazywać je, inicjować działania innych służb, a nie je rozwiązywać), a po drugie, ze względu na ograniczone możliwości dochodzenia prawdy, jakimi dysponuje. Sąd zwrócił uwagę na wynik postępowania przygotowawczego w sprawie przeciwko A. K., podejrzanemu o przestępstwo z art. 288 k.k., polegające na tym, że w okresie od listopada 2010 r. do lipca 2012 r. przecinał kabel przesyłający łącze internetowe, uszkadzał zestaw do odbioru sieci internetowej oraz antenę internetową. Postępowanie umorzono wobec stwierdzenia, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, a w sprawie wobec niewykrycia sprawcy. Z treści uzasadnienia tego postanowienia wynika jednak, że treść jego rozstrzygnięcia wynikała z tzw. domniemania niewinności i braku stanowczych dowodów przesądzających o sprawstwie mężczyzny, a nie jednoznacznego wykluczenia jego sprawstwa. Nie mniej jednak, wydano wobec niego postanowienie o przedstawieniu zarzutów, a więc w ocenie organu prowadzącego postępowanie musiały istnieć uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że czyn ten popełniła dana osoba. Skoro zatem organy ścigania nie były w stanie zweryfikować swojej tezy postawionej na początku postępowania, to tym bardziej nie można stawiać dziennikarce zarzutu, że nie podjęła wystarczających środków do wskazanego w artykułach przypuszczenia, a więc że jej działanie było niestaranne lub nierzetelne. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują zdaniem Sądu, że przedmiotowe artykuły zostały przygotowane i sporządzone zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 oraz art. 10 ust. 1 pr.pras., a mając na uwadze, że nastąpiło to w celu obrony uzasadnionego interesu społecznego, to (zgodnie z poglądem wyrażonych w uchwale dnia 18 lutego 2005 r., sygn. akt III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114) spełnione zostały przesłanki wyłączenia bezprawności działania dziennikarza bez konieczności odwoływania się do prawdziwości stawianych przez nie zarzutów.

Abstrahując od tego, że już tylko wyżej wymienione argumenty wykluczają bezprawność działania dziennikarki, a więc i pozwanej, to Sąd pierwszej instancji wskazał, że ponadto większość informacji przedstawionych w przedmiotowych artykułach była prawdziwa i opisywano w nich zdarzenia, jakie miały miejsce w kamienicy należącej do strony powodowej. Wskazuje na to już samo uzasadnienie wspomnianego postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego, które wskazuje, że same czyny tam wymienione niewątpliwie miały miejsce, a także ustalenia faktyczne poczynione w niniejszej sprawie (zgromadzony w sprawie materiał dowodowy). Niewątpliwie również miały miejsce przerwy w dostawie wody (choć z innych powodów niż sugerowali to lokatorzy, utrudnienia w korzystaniu z nieruchomości (działania agencji ochrony, przyznane przez powoda zamknięcie drzwi z tyłu sklepu, uniemożliwienie korzystania ze śmietnika przez restaurację), częste kontrole sanepidu, interwencje Policji).

Odnosząc się do artykułu z dnia 9 sierpnia 2012 r., który został opublikowany w wydaniu ogólnopolskim Gazety (...) i który stanowi zasadniczą podstawę roszczenia powoda, Sąd pierwszej instancji również nie dopatrywał się naruszenia dobra osobistego w postaci dobrego imienia strony powodowej. Oprócz wymienionych na wstępie argumentów, że ewentualne naruszenie nie dotyczy zasadniczego przedmiotu działalności powoda, że powód ograniczył swoje roszczenie do tego właśnie przedmiotu oraz że nie wykazał, aby w zakresie jego działalności statutowej mieścił się

wynajem i zarządzanie nieruchomościami, to za oddaleniem jego powództwa przemawiają także inne argumenty, takie jak to, że głównym tematem tego artykułu nie jest kwestia stosunków między właścicielem a lokatorami, ale tajemniczy bohater występujący w stroju L. V.. Powód wydaje się tego nie dostrzegać, mimo że sam wskazuje na konieczność oceny tekstu jako całości. Sąd zwrócił uwagę na konwencję artykułu, w tym sposób przedstawienia osób w nim występujących. I tu, określenie właścicieli kamienicy jako Wydawnictwa (...) nie wskazywało na jakąś nieuczciwą działalność samego wydawnictwa, ale służyło przede wszystkim alternatywnemu określeniu właścicieli kamienicy z pominięciem ich nazwisk. Również określenie „(...)”, niezależnie od tego, że nie wiąże się bezpośrednio z wydawnictwem (...), nie jest obraźliwe i może być potraktowane jako synonim właściciela kamienicy. Co prawda, w kontekście przedmiotowego tekstu jest ono obciążone pewnym pejoratywnym zabarwieniem, ale nie można zapominać, że wynika to z konwencji tekstu i sposobu przedstawienia występujących w nim postaci. Sąd pierwszej instancji podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zgodnie z którym „granice wypowiedzi satyrycznej są szersze niż innych form wypowiedzi, ze swej natury jest to forma ośmieszająca ukazujące zjawiska lub osoby. Pogląd ten dotyczy zazwyczaj ochrony dóbr osobistych należących do osób fizycznych prowadzących działalność publiczną, ich odpowiednie zastosowanie do ochrony dobrego imienia osoby prawnej jest jednak uzasadnione art. 43 k.c., jak też publicznym charakterem działalności prowadzonej przez liczne osoby prawne” (Wyrok SA w Warszawie z dnia 9 stycznia 2014 r., I ACa 841/13, LEX nr 448644). Dodatkowo, Sąd wskazał na wolność wypowiedzi zagwarantowaną zarówno przez Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, jak i Konstytucję RP. Jest to wolność posiadania poglądów, otrzymywania i przekazywania informacji i idei. Sąd zgodził się z poglądem wyrażonym w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (wyrok z dnia 9 stycznia 2007 r., skarga nr 51744/99 w sprawie Kwiecień przeciwko Polsce), przywołanym również przez pozwanego, że „Wolność wypowiedzi jest jedną z głównych podstaw społeczeństwa demokratycznego oraz stanowi jeden z zasadniczych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji jednostek. Na podstawie art. 10 § 2 EKPCz stosuje się ją nie tylko do „informacji” lub „poglądów”, które są życzliwie przyjmowane lub uważane za nieszkodliwe lub obojętne, ale także do takich, które obrażają, szokują lub niepokoją. Tego wymaga bowiem pluralizm, tolerancja oraz otwartość horyzontów, bez których nie można mówić o „społeczeństwie demokratycznym”. Zgodnie z art. 10 Konwencji, od wolności tej istnieją wyjątki które muszą jednak być interpretowane rygorystycznie, a konieczność jakichkolwiek ograniczeń musi zostać w sposób przekonujący uzasadniona” (m.in. Janowski v. Polska [GC], nr 25716/94, § 30, ECHR 1999-I; Nilsen and Johnsen v. Norwegia [GC], nr 23118/93, § 43, ECHR 1999-VIII). W tych okolicznościach Sąd uznał, że określenia używane w nim przez autorkę nie wyszły poza granicę swobody, jaką dysponowała nie tylko w zakresie wolności słowa (prasy), ale i swego rodzaju wolności artystycznej (specyfika języka prasy), a więc nie naruszyły dobrego imienia powoda. Dodatkowo Sąd Okręgowy zaznaczył, że kwestionowane przez powoda określenia wykorzystane w przedmiotowych artykułach zostały przez niego nadinterpretowane, a przy ich wykładni odniesiono się niesłusznie do przepisów prawa karnego. Słowa te zostały użyte w potocznym znaczeniu, a do tego w większości w zakresie cytatów wypowiedzi osób przywoływanych w artykule, ze wskazaniem ich tożsamości. Wyrażenia „nękanie”, „gangsterskie metody” czy „uwięzienie” nie mogły być zatem potraktowane jako oskarżenia popełnienia czynu zabronionego, ale stanowiły środek wyrazu osób bezpośrednio zainteresowanych sprawą, ich subiektywnych uczuć, co uzasadnia dokonanie przez nich pewnych wyolbrzymień i przejawów, które są łatwo dostrzegalne dla przeciętnego czytelnika. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na sprawę wytoczoną przez powoda przeciwko J. K. w przedmiocie jego wypowiedzi w wymienionych artykułach, w której to sprawie powództwo zostało oddalone. Sąd nie podzielił stanowiska powoda jakoby w przedmiotowych artykułach zarzucono mu popełnienie przestępstwa. Wręcz przeciwnie, zamieszczona przy nich opinia prawnika w zasadzie wykluczała, że zachowanie sprawcy „zakłóceń” spokojnego mieszkania (którym według sugestii miał być powód) nie spełnia znamion czynu zabronionego i prawo karne nie może w tym zakresie mieć zastosowania. Ewentualne zarzuty co do popełnienia przestępstwa były natomiast skierowane do agencji ochrony kamienicy przez słowa: „Sytuacja, w jakiej go [H.] postawiono, to pozbawienie wolności - przestępstwo zagrożone karą do pięciu lat więzienia”, z tym że należy zaznaczyć, że był to cytat z wypowiedzi prawnika - mec. M. T., która reprezentowała J. H. i zapowiedziała, że skieruje sprawę do sądu. Dodatkowo należy zaznaczyć, że mimo iż w tekście pojawiła się informacja, że to Wydawnictwo (...) ich zatrudniło, to zarzuty były kierowane bezpośrednio do pracowników ochrony, gdyż „pilnujący kamienicy uświadomili sobie, co ich może czekać, uwolnili A.” (przedostatni akapit artykułu, k 52). W stosunku do podejrzeń lokatorów co do sprawstwa A. K., związanego z zatrudniającym go właścicielem kamienicy, to autorka dystansuje się od nich, wprost zaznaczając: „samozańczy

cieć, o którym nie wiadomo nawet, czy i w jakim charakterze zatrudnił go kamienicznik”. Autorce nie można zarzucić, że w swoim artykule w sposób bezprawny sugerowała jego sprawstwo, skoro toczyło się wobec niego postępowanie przygotowawcze. Sąd zaznaczył, że wbrew stanowisku powoda sąd cywilny może ustalić, że doszło do czynu niedozwolonego, gdyż zgodnie z art. 11 k.p.c. wiąże go tylko wyrok skazujący. Nie zmienia to faktu, że postępowanie cywilne nie może przejąć funkcji postępowania karnego, bo nie taki jest jego cel. Podobnie nie taki jest cel działalności dziennikarskiej. W związku z tym, skoro autorka tekstu zarówno przy jego przygotowaniu, jak i sporządzeniu dochowała staranności wymaganej przez art. 12 ust. 1 pkt 1 pr.pras., działając zgodnie z art. 10 ust. 1 pr.pras. w celu obrony uzasadnionego interesu społecznego, to nawet gdyby uznać, że w jakikolwiek sposób zarzuciła powodowi popełnienie przestępstwa, to nie można byłoby tego zarzutu uznać za bezprawny. Wniosek taki dotyczy także innych ewentualnych zarzutów wobec powoda, które przez przedmiotowy artykuł miały naruszyć jego dobre imię. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że o ile nawet artykuł (jego całościowy odbiór) zawierałby sugestię o nieuczciwym (czy przestępczym) działaniu powoda, której prawdziwość nie została wykazana (co było zresztą nierealne wobec niepowodzenia działań organów ścigania, ale jej bezprawność wyłączały okoliczności wskazane w uchwale III CZP 53/04), to prawdziwość ta została wykazana co do większości informacji o zdarzeniach, które miały miejsce w przedmiotowej kamienicy. I mimo że ich intensywność, częstotliwość oraz dotkliwość mogła zostać przez lokatorów wyolbrzymiona, to nie zmienia to faktu, że tego typu problemy występowały.

Podsumowując Sąd Okręgowy stwierdził, że za oddaleniem powództwa w niniejszej sprawie w pierwszej kolejności przemawiała okoliczność, że dobre imię powoda jako przejaw jego odbioru w świadomości społecznej jako wydawnictwa (zasadniczego przedmiotu działalności) nie zostało naruszone, gdyż nie wpłynęło to na jego prawidłowe funkcjonowanie w tym zakresie. Nawet jednak przy uznaniu, że dobre imię powoda należy oceniać także w zakresie jego powszechnie nierozpoznawalnej działalności (wynajem i zarządzanie nieruchomościami), to Sąd był jednak ograniczony podstawą faktyczną żądania powództwa. Kolejno, nawet takie sprecyzowanie stanowiska powoda, które obejmowałoby i ten zakres jego działalności, nie pozwalało na jego uwzględnienie przy stwierdzeniu, że powód nie wykazał, aby przedmiotem jego statutowej działalności był wynajem i zarządzanie nieruchomościami. Jeśli jednak uznać, że była to okoliczność bezsporna, to pozwana wykazała, że bezprawność ewentualnych zarzutów wobec powoda została wyłączona przez wystąpienie okoliczności egzoneracyjnych (działanie ze szczególną starannością i rzetelnością w celu uzasadnionego społecznego interesu w ramach wolności wypowiedzi, w tym z uwzględnieniem specyfiki języka prasy i satyrycznego charakteru ostatniego z artykułów). Mając to na uwadze, orzeczono jak w pkt I sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro powództwo zostało w całości oddalone, to powód jako przegrany zobowiązany jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – 2.400 zł, obliczone według wartości roszczenia majątkowego, 360 zł – według rodzaju roszczenia niemajątkowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, łącznie 2.717 zł, o czym orzeczono w pkt II sentencji wyroku. Sąd obciążył powoda także kosztami tłumaczeń w oparciu o wynik procesu, nakazując ich pobranie od niego na rzecz Skarbu Państwa w pkt III sentencji wyroku, na podstawie art. 113 u.k.s.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiodła strona powodowa Wydawnictwo (...) Spółka z o. o. w K., która zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 328 § 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia Wyroku, które nie rozstrzyga istoty sporu, nie przesądza bowiem w sposób kategoriyczny jak zostało zastosowane prawo i dlaczego oddalono pozew, gdyż nie sposób ustalić, czy zdaniem Sądu I instancji: okoliczność prowadzenia działalności związanej z nieruchomościami nie została udowodniona czy też jest bezsporna, czy naruszenie dóbr osobistych osoby prawnej może nastąpić tylko w zakresie rozpoznawalnej publicznie działalności czy także w zakresie działalności ubocznej, czy brak naruszenia dóbr osobistych Powoda wynika z uwagi na kontratyp interesu społecznego i rzetelności dziennikarskiej czy też z uwagi na kontratyp prawdy oraz przede wszystkim czy publikacje Pozwanego bezpodstawnie sugerowały nieuczciwe i przestępcze działania Powoda podczas, gdy uzasadnienie Wyroku powinno wskazywać wyjaśnienie podstawy prawnej Wyroku i niedopuszczalne jest w świetle celów postępowania cywilnego sporządzenie uzasadnienia warunkowego, w którym Sąd I instancji stwierdza, że w wypadku uznania, że nie ziściła się jedna z

przesłanek uznać należy, że ziści się inna. Takie sformułowanie uzasadnienia Wyroku nie pozwala na uznanie, że roszczenie Powoda zostało w ogóle rozpoznane.

II. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że:

1. „nawet gdyby uznać, że w jakikolwiek sposób zarzuciła powodowi popełnienie przestępstwa, to nie można byłoby tego zarzutu uznać za bezprawny. (...) prawdziwość ta została wykazana co do większości informacji o zdarzeniach, które miały miejsce w przedmiotowej kamienicy”, podczas, gdy o ile materiał dowodowy sprawy potwierdza zaistnienie niektórych zdarzeń opisanych w artykułach przez Pozwanego, o tyle nie daje podstaw do przyjęcia, że Wydawnictwo (...) dopuściło się któregośkolwiek z opisanych naruszeń. Innymi słowy nie sposób twierdzić, że teza zgodnie z którą to Wydawnictwo (...) odpowiada za stosowanie nieuczciwych metod względem najemców została udowodniona, gdyż co najwyżej za udowodnione można uznać twierdzenie, że w kamienicy przy ul. (...) w K. dochodziło do bezprawnych zdarzeń.

2. Powód nie prowadzi działalności z zakresu wynajmu i zarządzania nieruchomościami podczas, gdy:

- materiał dowodowy sprawy w postaci zeznań świadków i prezesa zarządu Powoda, a także treść publikacji Pozwanego pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że Powód wynajmował nieruchomości lokalowe, skoro w publikacjach tych opisano spór Powoda z najemcami nieruchomości przy ul. (...) w K., zaś zeznania świadków: J. K., B. K. (2) i M. B. jednoznacznie potwierdziły że osoby te wynajmowały nieruchomości od Powoda;

- materiał dowodowy sprawy w postaci orzeczeń nakazujących zapłatę zaległego czynszu wskazuje, że Powód prowadzi działalność z zakresu wynajmu nieruchomości;

- okoliczność prowadzenia przez Powoda działalności w tym zakresie wprost wynikała z odpisu z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego dołączonego do pozwu;

- okoliczność prowadzenia przez Powoda działalności w tym zakresie została wyrażona przez Powoda w pozwie (str. 19 akapit 4.7.) i nie została zaprzeczona przez Pozwanego, jak również nigdy nie była przez niego kwestionowana;

- okoliczność ta była bezsporna.

III. naruszenie art. 23 w zw. z art. 24 w zw. z art. 43 k.c. poprzez:

1. błędną wykładnię i przyjęcie, że artykuły z dnia 18 maja, 12 lipca i 9 sierpnia 2012 roku nie naruszają dobrego imienia (reputacji) Powoda podczas, gdy:

- tytuły Artykułów „(...)?” i „(...)” sugerują, że to właśnie Powód - właściciel, jako podmiot legitymowany do eksmisji, próbuje usunąć najemców w sposób nieuczciwy, poprzez używanie substancji zapachowych lub więzienie. Jednocześnie, czego nie dostrzegł Sąd I instancji, pierwszy z tych tytułów nawiązuje do potocznego wyrażenia sugerującego działania podejrzane i bezprawne („(...)”).

- naruszeniem dóbr osobistych stosownie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1999 roku, sygn. akt: I CKN 16/984 jest także taka publikacja, w której autor bezpośrednio nie podaje nieprawdziwych informacji, lecz czyni to poprzez przytaczane wypowiedzi, jak przykładowo w Artykułach: „(...)” (wypowiedź J. K. zawarta w artykule z dnia 9 sierpnia 2012 roku); „(...)”(przyczyny formalno-prawne). Wtedy zaczęło się nękanie - mówi A.” (wypowiedź (...)zawarta w artykule z dnia 9 sierpnia 2012 roku); „(...)” (wypowiedź A. C. (2) zawarta w artykule z dnia 9 sierpnia 2012 roku); „(...)” (wypowiedź J. K. zawarta w artykule z dnia 18 maja 2012 roku, który w postępowaniu zaprzeczył użycia takiego sformułowania).

- lektura Artykułów, a w szczególności układ tekstu i używanie sformułowania „nieznani sprawcy" z (...) w cudzysłowie, co pozwala na wniosek, że sprawcy ci są znani i u każdego przeciętnie inteligentnego czytelnika wywołują wniosek, że to właściciel (Powód) postępuje nieuczciwie i motywowany jest chęcią pozbycia się najemców, którzy uniemożliwiają

mu realizację swoich interesów w kamienicy przy ul. (...), choć w toku tego postępowania nie przeprowadzono tzw. „dowodu prawdy”;

2. błędną wykładnię i przyjęcie, że „dobre imię powoda jako przejaw jego odbioru w świadomości społecznej jako wydawnictwa (zasadniczego przedmiotu działalności) nie zostało naruszone, gdyż nie wpłynęło to na jego prawidłowe funkcjonowanie w tym zakresie” podczas gdy:

- brak podstaw prawnych do twierdzenia, że podmiot którego dobre imię (reputacja) zostało naruszone musi udowadniać, że naruszenie to wpłynęło na jego funkcjonowanie i jego odbiór społeczny. Wystarczające jest samo wykazanie, że potencjalnie mogło dojść do obiektywnego naruszenia dobrego imienia (reputacji), zaś przepisy art. 23 w zw. z art. 24 KC nie wprowadzają dodatkowej przesłanki jaką miałby udowodnienie wpływu naruszenia dobrego imienia Powoda na jego funkcjonowanie i odbiór społeczny (postrzeganie);

- podanie na temat Powoda nieprawdziwych informacji, jakoby po nieudanych postępowaniach eksmisyjnych posługiwał się nieuczciwymi metodami względem swoich najemców w celu opróżnienia kamienicy w sposób obiektywny dyskredytuje dobre imię Powoda na wszelkich polach prowadzonej przez niego działalności, gdyż ukazuje Powoda jako podmiot lekceważący zasady prawa.

3. błędną wykładnię i przejęcie, że: „w przedmiotowych artykułach nie naruszone dobra osobiste Wydawnictwa (...), gdyż ich treść nie dotyczy działalności wydawnictwa, a właścicieli kamienicy” podczas, gdy wymienienie nazwy Wydawnictwo (...) w Artykułach nie znajdowało uzasadnienia, skoro spory z najemcami nie były związane z jego najważniejszą działalnością, zaś jego wymienienie prowadziło do przypisania Powodowi związku ze opisywanymi w Artykułach zdarzeniami.

4. błędną wykładnię i przyjęcie, że: „skoro dobre imię Wydawnictwa (...) opiera się na jego działalności wydawniczej, to trudno uznać, żeby miało ono zostać naruszone przez zarzuty wobec jego innej, całkowicie odrębnej działalności, z którą opinia publiczna w ogóle Powoda nie kojarzy” oraz „owe dobra (dobre imię i reputacja - przyp. aut.) stanowią przejaw odbioru powoda w świadomości społecznej jako wydawnictwa, a nie jako podmiotu zarządzającego nieruchomościami”. podczas gdy czym innym jest rozpoznawalność (renoma) wypracowana w ramach prowadzonej działalności, a czym innym dobre imię (reputacja), osoby prawnej przysługujące jej już od momentu powstania i które to dobro zostaje naruszone przez każde sugerowanie nieuczciwej działalności. Innymi słowy okoliczność, że Powód rozpoznawany jest głównie z działalności wydawniczej nie wyłącza możliwości naruszenia jego dobrego imienia (reputacji) poprzez podanie do wiadomości publicznej nieprawdziwych informacji o nieuczciwych działaniach Powoda wobec swoich najemców, gdyż informacja ta narusza jego dobre imię na wszystkich polach działalności niezależnie od wypracowania renomy z zakresu działalności wydawniczej, gdyż sugeruje, że Wydawnictwo (...) postępuje w sposób bezprawny.

IV. naruszenie art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa Prasowego poprzez

1. błędne zastosowanie i przyjęcie, że autorka Artykułów działała ze szczególną starannością podczas, gdy relacje zawarte w Artykułach stanowią nieprawdziwe, jednostronne i pozbawione obiektywizmu przekonanie na temat roli i działań podejmowanych przez Wydawnictwo (...), a także nie zawierają informacji pozwalających czytelnikowi na ustalenie motywacji najemców, którzy zalegali z zapłatą czynszu lub bezprawnie dokonywali przebudowy zabytkowej kamienicy.

2. błędną wykładnię i przyjęcie, że działanie w interesie społecznym i dochowanie wymogów szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych jest okolicznością wyłączającą odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego podczas, gdy publiczne podanie nieprawdy nawet przy dochowaniu wymogu staranności przy zbieraniu materiałów nigdy nie leży w interesie publicznym, gdyż publikacja nieprawdziwych informacji zawsze wywołuje negatywne skutki i dopiero zastosowanie środków ochrony dóbr osobistych pozwoli społeczeństwu poznać prawdę i stanowić będzie realizację interesu społecznego.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o uchylenie Wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania ewentualnie w razie uznania zarzutu naruszenia prawa procesowego za nieuzasadniony o zmianę Wyroku w ten sposób, że Sąd Apelacyjny uwzględnił żądanie pozwu z dnia 18 stycznia 2013 roku zmodyfikowane pismem z dnia 1 października 2015 roku oraz z uwzględnieniem częściowego cofnięcia pozwu dokonanego na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku. zasądzenie na rzecz Powoda kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony powodowej nie znajduje uzasadnionych podstaw pomimo częściowej trafności niektórych zarzutów. Jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia prawa procesowego nie stanowią podstawy do uwzględnienia wniosków apelacji. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należy stwierdzić, że jest to zarzut całkowicie chybiony i niezrozumiały. Wskazany przepis określa, jakie elementy sąd jest zobowiązany ująć w uzasadnieniu wyroku. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Braki mogą dotyczyć zarówno podstawy faktycznej, jak i prawnej. Stwierdzić należy, iż obraza art. 328 § 2 k.p.c. może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, że uniemożliwiają one kontrolę instancyjną. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z 7 lutego 2001 r. sygn. akt V CKN 606/00 (Lex nr 53116), naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu (art. 328 § 2 k.p.c.), może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Sytuacja taka w sprawie nie zachodzi, gdyż treść uzasadnienia pozwala na odczytanie sfery motywacyjnej orzeczenia i poddanie go kontroli instancyjnej. Zarzut, że uzasadnienia wyroku nie pozwala na uznanie, że roszczenie powoda zostało w ogóle rozpoznane jest bezpodstawne. Z uzasadnienia Sądu Okręgowego jasno bowiem wynika z jakich powodów uznał żądanie pozwu za nieuzasadnione, a w pierwszej kolejności przyjął brak naruszenia dobra osobistego strony powodowej. Odniesienie się warunkowo także do przesłanek egzoneracyjnych, szczegółowo opisanych w uzasadnieniu, w żadnym razie nie może stanowić o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c., a tym bardziej takim, które wywarło na treść rozstrzygnięcia.

Brak jest także podstaw do uwzględnienia zarzutów dotyczących błędnych ustaleń faktycznych za wyjątkiem tych, które odnoszą się do nieustalenia zakresu działalności powodowej Spółki i przyjęcie, że nie zajmuje się ona wynajmem i zarządzaniem nieruchomościami. W tym zakresie nie sposób przyznać racji Sądowi Okręgowemu, iż powodowa Spółka nie wykazała, aby realizowała działalność w zakresie wynajmu lokali. Trafnie w apelacji zarzucono, iż okoliczność ta nie była w zasadzie kwestionowana przez stronę przeciwną, a wynikała dodatkowo zarówno z twierdzeń zawartych w pozwie jak i dowodów i opisywanych okoliczności sprawy. Okoliczności te jednoznacznie potwierdzają, że strona powodowa była wynajmującym lokale w przedmiotowej nieruchomości i jako wynajmujący pobierała czynsz. Strona pozwana nie zaprzeczała takiej działalności powoda i nie podnosiła żadnych związanych z tym zarzutów. Dodatkowo, w pozwie strona powodowa wniosła o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania członka zarządu w charakterze strony, m.in. na okoliczność „charakteru i przedmiotu działalności powoda”, co jest tezą dość szeroko zakreśloną. Wprawdzie strona powodowa nie wskazywała wprost na tego rodzaju działalność, powołując się głównie na prowadzenie wydawnictwa, jednakże fakt prowadzenia także i działalności związanej z nieruchomością, był niewątpliwy i nie sposób uznać go za niewykazany.

Pozostałe ustalenia Sądu Okręgowego nie budzą zastrzeżeń albowiem wynikają one z prawidłowo przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, zgodnej z zasadami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c., którego naruszenia strona powodowa jednakowoż nie zarzuca. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasady doświadczenia życiowego i logiki w pełni

uzasadniają wyciągnięcie z materiału dowodowego wniosków wskazanych przez Sąd pierwszej instancji. Apelacja odnosząc się do błędów w ustaleniach faktycznych w istocie dotyczy wyprowadzonych przez Sąd z prawidłowo ustalonych faktów, niekorzystnych dla apelującego wniosków i stanowi w tym zakresie jedynie dowolną polemikę strony powodowej, niezadowolonej z rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu pierwszej instancji akceptuje, z wyjątkiem wyżej wskazanego, przyjmując je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Przechodząc do zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że i one nie prowadzą do wzruszenia zaskarżonego wyroku. Należy przypomnieć, że w zakresie ochrony dóbr osobistych, przepisy art. 23 i 24 k.c. stosuje się odpowiednio do osób prawnych (art. 43 k.c.). Naruszenia dobra osobistego rozumianego jako prawa podmiotowego osoby fizycznej i prawnej dopuszcza się każdy, kto w takie dobro chronione konkretną normą prawną lub zasadami współżycia społecznego godzi w sposób bezprawny. Obowiązkiem każdego jest zatem powstrzymanie się od działań naruszających dobra osobiste, czemu towarzyszy uprawnienie pokrzywdzonego do żądania zaniechania tych naruszeń względnie usunięcia ich skutków. W konsekwencji na pokrzywdzonym ciąży jedynie obowiązek wykazania, że jego dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, natomiast sprawca, dążąc do uwolnienia się od odpowiedzialności, powinien udowodnić, iż jego działanie nie miało cech bezprawności. Trafne jest stanowisko Sądu Okręgowego, że w przypadku osób prawnych decydujące i zarazem wyłączne znaczenie mają obiektywne kryteria naruszenia dóbr osobistych, a oddziaływanie naruszenia dobra osobistego może dotyczyć jedynie sfery zewnętrznej. Ochrona dóbr osobistych osoby prawnej obejmuje w zasadzie dobra związane z jej funkcjonowaniem i zapewniające jej niezakłócone działanie, w szczególności takie jak jej nazwa (firma), znak towarowy, opinia handlowa, tajemnica korespondencji. Dobrem osobistym osoby prawnej jest też jej dobre imię rozumiane jako dobra sława, marka, renoma, ugruntowana pozycja. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2013 r., III CSK 198/12).

Odnosząc te rozważania do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż u podstaw rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, odmawiającego powodowi udzielenia ochrony prawnej, legło prawidłowe i znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym stanowisko, że zarówno artykuł z 18 maja 2012 roku pt. „(...)”, jak również publikacja artykułu w dniu 12 lipca 2012 roku pt. „(...)” nie naruszyły dóbr osobistych powoda gdyż w ogóle nie odnoszą się do powodowej Spółki, nie wymieniają jej nazwy, nie wskazują też właściciela kamienicy jako sprawcy opisywanych zdarzeń, a jedynie przedstawiają stanowiska i wypowiedzi mieszkańców nieruchomości. Analiza treści obu artykułów, przy uwzględnieniu obiektywnych kryteriów oceny, musi doprowadzić do wniosku, iż nie doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, jako że osoba powoda praktycznie nie była możliwa do zidentyfikowania. Dopiero w artykule, który ukazał się w dniu 9 sierpnia 2012 roku, pojawia się nazwa Wydawnictwa (...) jako właściciela kamienicy. Zatem tylko ten artykuł może być rozważany w kontekście naruszenia dóbr osobistych powoda.

W tym miejscu należy podać, że Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, że do naruszenia dobra osobistego powodowej Spółki mogłoby dojść wyłącznie wówczas, gdyby przedmiotowe publikacje dotyczyły prowadzonej przez niego działalności wydawniczej, a to dlatego, że dobre imię Wydawnictwa (...), jego renoma, opiera się na tej właśnie działalności, nie zaś na działalności w dziedzinie nieruchomości. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można się zgodzić, że renoma powodowej Spółki jako osoby prawnej wynika wyłącznie z jakości wydawanych publikacji, ich dostępności, ceny, współpracy z kontrahentami, sposobu wywiązywania się z zobowiązań, a nie wywiera na nią wpływu negatywna wypowiedź o jej innego rodzaju działalności. Brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że taka negatywna wypowiedź nie prowadzi do utraty zaufania kontrahentów i rzutuje na postrzeganie strony powodowej jako rzetelnego partnera w interesach każdego rodzaju. W przytoczonym przez Sąd Okręgowy uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 22 stycznia 2015 r., I CSK 16/14 (LEX nr 1621771) Sąd Najwyższy wprawdzie stwierdził, że dobre imię osoby prawnej jest łączone z opinią, jaką mają o niej inne osoby ze względu na zakres jej działalności, jednakże w cytowanym tam innym wyroku z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04 (LEX nr 180853.), Sąd Najwyższy uznał, że dobre imię osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które, obiektywnie oceniając, przypisują osobie prawnej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie swych zadań. Nie powinno zarazem budzić wątpliwości, że wypowiedzi zawarte w publikacji z dnia 9 sierpnia 2012 r. zawierające wypowiedzi o Wydawnictwie (...) jako właścicielu nieruchomości, mogły stanowić tak rozumiane naruszenie dobrego imienia (dobrej sławy) strony powodowej. Na ocenę Wydawnictwa

(...) przez jego klientów mogły rzutować także działania tej Spółki w innej dziedzinie, spowodować zmniejszenie wiarygodności strony powodowej w zakresie niezbędnym do prawidłowego prowadzenia przez nią działalności, także wydawniczej. Należy dodać, że Sąd pierwszej instancji odwoływał się do orzecznictwa sądów, które dotyczyło odmiennych sytuacji faktycznych, niż występujące w niniejszej sprawie. Przykładowo, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 października 2014 r., I ACa 456/14, (LEX nr 1554794) odnosił się do sytuacji, w której spółka będąca powodem domagała się ochrony swojego dobrego imienia w zakresie przedmiotu działalności, którego – mimo wpisu do KRS – nigdy nie wykonywała, a więc inaczej niż strona powodowa. Równocześnie jednak Sąd ten wskazał na konieczność wyróżnienia renomy osoby prawnej związanej z funkcjonowaniem jej na rynku i renomę zakładającą dobre imię osoby prawnej istniejące od chwili jej powstania. W kontekście omawianego orzeczenia Sąd pierwszej instancji doszedł zresztą do przekonania, że powodowi nie można odmówić ochrony prawnej jego dobrego imienia, dotyczącego jego działalności w zakresie wynajmu i zarządzania nieruchomościami, jeśli był to statutowy przedmiot jego działalności i był faktycznie przez niego wykonywany, nawet jeśli nie był szerzej znany w opinii społecznej (rozpoznawalny, kojarzony z powodem). Sąd pierwszej instancji jednak stwierdził, jak już wyżej wskazano w sposób niesłuszny, że powód nie wykazał, że przedmiotem jego statutowej działalności jest także wynajem i zarządzanie nieruchomościami.

Powyższe, odmienne w stosunku do przyjętego przez Sąd pierwszej instancji, stanowisko Sądu Apelacyjnego, pozostaje jednak bez wpływu na treść rozstrzygnięcia i nie prowadzi do wzruszenia zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez apelującego, bowiem zasadnie Sąd Okręgowy odmówił stronie powodowej także i w tym zakresie ochrony. Należy przypomnieć, że zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ochrona przysługuje tylko w przypadku naruszenia dóbr osobistych działaniem bezprawnym. Przepis ten wprowadza przy tym domniemanie bezprawności działania lub zaniechania, które prowadzi do naruszenia dóbr. Oznacza to, że na poszkodowanym spoczywa tylko ciężar wykazania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, wykazanie natomiast, że działanie nie było bezprawne spoczywa na pozwanym. Jak już wyżej wskazano bezprawne jest każde działanie, które jest sprzeczne z normą prawną, porządkiem prawnym, a także z zasadami współżycia społecznego. W orzeczeniu z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89 (OPS 11-12/90 poz. 377) Sąd Najwyższy stwierdził, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi jedna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je oraz, że do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu. By zwolnić się od odpowiedzialności pozwany musi wykazać, że zachodzi któraś z wymienionych okoliczności.

Gdyby nawet przyjąć, że użyte przez stronę pozwaną w artykule z dnia 9 sierpnia 2012 r. pt. „(...)”, sformułowania mają taki charakter, że mogą prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, to za w pełni uzasadnione należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego, że działaniu strony pozwanej nie można przypisać bezprawności. Podkreślić należy, iż ochrona dóbr osobistych osoby prawnej zależy jedynie od obiektywnie stwierdzonego faktu naruszenia jej dóbr osobistych działaniem bezprawnym. Brak bezprawności działania wyłącza bowiem odpowiedzialność tego, kto wykazał, że nie działał bezprawnie. Zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego mogłoby być uznane za pozbawione cech bezprawności tylko w okolicznościach wyjątkowych, np. w sytuacji gdy podjęte w tym kierunku działanie miało usprawiedliwienie przez wzgląd na ochronę określonego interesu, a sprzeciwienie się takiemu działaniu i żądanie ochrony prawnej pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wykazanie prawdziwości zarzutu nie stanowi koniecznej przesłanki wyłączenia odpowiedzialności dziennikarza. W wyroku z dnia 5 marca 2002 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że w niektórych sytuacjach bezprawność może być uchylona, mimo niewykazania, iż fakty objęte informacją rzeczywiście zaistniały. Sąd Najwyższy wskazał, że - przy uwzględnieniu art. 10 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego - nie ma podstaw do przypisania dziennikarzowi absolutnej odpowiedzialności w tym sensie, by dziennikarz odpowiadał tylko z racji zaistnienia niezgodności faktów wynikających z informacji z rzeczywistym stanem rzeczy, tym bardziej jeżeli dziennikarz nie zaniedbał wypełnienia obowiązków, o których mowa w wymienionych wyżej przepisach. (zob. cytowaną przez Sąd Okręgowy uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04 – OSNC

2005/7-8/114). Artykuł 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego wprowadza pojęcie szczególnej rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, co wiąże się z faktem, że prasa ma znaczną siłę oddziaływania i przekazuje treści wielu odbiorcom. W judykaturze podkreśla się, że szczególna staranność i rzetelność dziennikarza nie ogranicza się do wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych, ponieważ samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań zawartych w przepisie art. 12 ust. 1 pkt 1 pr. pras. (zob. wyr. SN z dnia 28 października 2000 r., V KKN 171/98, OSN 2001, nr 3-4, poz. 31). Obowiązkiem dziennikarza jest więc weryfikacja uzyskanych informacji pod kątem ich zgodności z prawdą, zwłaszcza zaś w sytuacji gdy informacje te pochodzą od strony konfliktu, a więc osoby, której relacjom trudno a priori nadać walor obiektywizmu. Szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, nawet w sytuacji zacytowania źródła informacji - jeśli informacja nie pochodzi od osoby będącej autorytetem w danej sprawie bądź od osoby należącej do kręgu osób publicznego zaufania - powinna obligować go do sprawdzenia jej za pomocą innych dostępnych źródeł oraz umożliwienia osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji, tak aby dochować zasadzie bezstronnego i obiektywnego przedstawienia wszystkich okoliczności (zob. wyr. SN z dnia 28 października 2000 r., V KKN 171/98, OSN 2001, nr 3-4, poz. 31; post. SN z dnia 17 października 2001 r., IV KKN 165/97, OSN 2002, nr 3-4, poz. 28; post. SN z dnia 17 października 2002 r., IV KKN 634/99, OSN 2003, nr 3-4, poz. 33; uzasadnienie uchw. składu 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSN 2005, nr 7-8, poz. 114). W świetle przedstawionych okoliczności sprawy należy stwierdzić, iż brak jest podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego, iż autorka przedmiotowych artykułów dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych. Jej informacje pochodziły z wielu źródeł, rozmawiała bowiem z wieloma lokatorami nieruchomości powoda, dodatkowo weryfikowała swoje informacje w sądzie, a także zwracała się do powoda celem umożliwienia mu odniesienia się do skarg lokatorów. Posłużyła się także komentarzem specjalisty – prawnika, który odniósł się do sytuacji, jaka wyłaniała się z zarzutów mieszkańców i użytkowników kamienicy.

Zachowanie szczególnej staranności i rzetelności w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr.pras. byłoby jednak niewystarczające, gdyby nie nieodzowna dla wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego przesłanka działania w uzasadnionym interesie społecznym. Wprawdzie nie ma przepisu, który wprost wskazywałby na wyłączenie bezprawności wskutek działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego ale przesłanka ta, wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych, konstruowana jest w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09) i literaturze prawniczej na kanwie wykładni pojęcia bezprawności, o którym mowa w art. 24 § 1 zd. 1 k.c. Bezprawność zachowania sprawcy naruszenia dóbr osobistych polega na sprzeczności z szeroko rozumianym porządkiem prawnym, a zatem z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego. W wypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o takim prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Za działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego uznaje się także rozpowszechnianie w prasie prawdziwych informacji o pojedynczych faktach lub powtarzających się zdarzeniach, które dotyczą lub mogą dotyczyć bliżej nieoznaczonej grupy ludzi względnie całego społeczeństwa i z punktu widzenia tej grupy lub całego społeczeństwa zasługują na poparcie lub krytykę (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 334/07, Lex nr 457843). Sąd Apelacyjny podziela ten kierunek wykładni, nie sposób więc podważyć stanowiska Sądu pierwszej instancji, że interes społeczny w przedmiotowej sprawie występował. W nieruchomości, będącej własnością strony powodowej, pojawił się poważny problem, który przybrał wyjątkowo drastyczną formę i z którym nie mogły sobie poradzić służby publiczne. Zdarzenia, jakie opisywali najemcy lokali nie miały charakteru jednostkowego ale powtarzały się przez znaczny okres czasu i dotyczyły wielu lokali i osób z nich korzystających, także osób z zewnątrz (ograniczenie dostępu do budynku przez służby ochrony, zatrudnionej przez właściciela). Uciążliwości i utrudnienia uniemożliwiały wręcz prowadzenie w wynajmowanych od strony powodowej lokalach działalności gospodarczej a nawet spokojne zamieszkiwanie w nich. Najemcy nie uzyskali pomocy od właściwych służb, a właściciel nieruchomości i zarazem wynajmujący, nie reagował na interwencje. Prawdopodobnie jest zatem uznanie przez Sąd Okręgowy, że interwencja prasy w takiej sytuacji była podyktowana społecznie uzasadnionym interesem – nawet mimo że dotyczyła tylko określonej grupy osób. Słusznie także Sąd

podkreślił, iż na taką ocenę miał również wpływ fakt, że po ukazaniu się artykułów opisywane w nich zdarzenia ustały. Ponadto, strona powodowa miała możliwość zabrania głosu w tej sprawie i odniesienia się do skarg lokatorów nie tylko przed ukazaniem się pierwszego z przedmiotowych artykułów, ale i po jego publikacji. Strona powodowa nie tylko nie wyraziła gotowości rozmowy z autorką artykułu, ale także nie przedstawiła swojego stanowiska później, nie sprostowała podanych w publikacji informacji. Niewątpliwie w kontekście oceny staranności i rzetelności dziennikarki przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, postawa strony powodowej miała istotne znaczenia.

W ocenie Sądu drugiej instancji w stanie faktycznym niniejszej sprawy zachowaniu pozwanej nie można przypisać bezprawności w powyższym rozumieniu. Zarówno zachowanie staranności i rzetelności dziennikarskiej jak i działanie w społecznie uzasadnionym interesie, prowadzą do braku konieczności wykazywania prawdziwości zarzutów przedstawionych w publikacjach prasowych.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach postępowania apelacyjnego w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3) i § 8 ust. 1 pkt 2) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) i § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz. 1800).

SSA Barbara Górczanowska	SSA Wojciech Kościółek	SSA Hanna Nowicka de Poraj
--------------------------	------------------------	----------------------------